



**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

W ubiegłym tygodniu po blisko 2 miesiącach oczekiwania ogłoszone zostały wyniki pisemnych egzaminów maturalnych, które, cóż tu ukrywać, wypadły nieco mizernie. Naturalnie rozpoczęto poszukiwania winnych. Na pierwszy ogień poszli nauczyciele. Ale czy matura ma sprawdzić ich wiedzę? W obecnym numerze zarówno na stronach ogólnych, jak i sandomierskich staramy się znaleźć przyczyny zaistniałej sytuacji. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Przybliżymy znane i nieznanne REZERWATY PRZYRODY w naszej diecezji, których, jak się okazuje, jest niemało.
- Odkryjemy zapomniane, tragiczne, a przecież nie tak odległe DZIEJE KLASZTORU NA ŚWIĘTYM KRZYŻU.

Wodne atrakcje w Kotowej Woli

## Tradycja z oczkami

Zamulone, zarośnięte glonami oczka wodne w Kotowej Woli w powiecie stalowowolskim zamieniają się w piękne miejsca do wypoczynku.

Dzięki unijnemu wsparciu na „odnowę wsi oraz zachowanie dziedzictwa kulturowego” cztery oczka będą piękniejsze niż kiedykolwiek. Wartość projektu po przetargu wynosi 214 tys. zł. Unia pokryje 80 procent tak zwanych kosztów kwalifikowanych. Władze gminy Zaleszany przez trzy lata załatwiały formalności, żeby z programu na rozwój obszarów wiejskich dostać pieniądze na „poprawę atrakcyjności turystycznej Kotowej Woli”. Warto dodać, że niewiele sołectw na Podkarpaciu załapało się na ten program.

Z czterech odnawianych oczek najmniejsze ma dwa ary powierzchni, największe hektar. Z dna usuwany jest muł, brzegi wykładane są ażurowymi betonowymi płytami. W ich



ZDZISŁAW SUROWANIEC

otworach posadzone zostaną rośliny – biała koniczyna.

Przy oczku koło biblioteki powstaje drewniany podest dla wędkarzy. Kiedy zakończone zostaną prace tutaj, ruszą przy ostatnim oczku, koło remizy strażackiej. Tu natomiast powstanie altana na plenerowe centrum spotkań. Ukończone oczka zostaną przekazane Stowarzyszeniu Odnowy Wsi Kotowa Wola „Wolan”.

**Przy gotowym już oczku przy bibliotece budowany jest podest do wędkowania. Potem pozostanie już tylko obsianie brzegów roślinnością**

W przyszłości planuje się uporządkowanie kolejnych oczek. A dwa z nich zostaną nawet połączone i będzie można pod mostem przepływać sprzętem wodnym z jednego na drugie. Za pięć lat w Kotowej Woli nad rzeką Łęg powstanie zalew. Będzie pełnił rolę przeciwpowodziową, ale przy okazji rekreacyjną. Wykorzystane ma być także starorzecze Sanu w Dzierdziejewie i w Zbydniowie. **RD**

## BĘDZIE GŁADKA JAZDA



Na Podkarpaciu, podobnie jak w całym kraju, nie brakuje dróg pełnych dziur i kolein. Podobnie jest z drogą biegnącą przez powiaty niżański i stalowowolski, od Banachów przez Ulanów, Jastkowice do Rzeczy Długiej. Dzięki porozumieniu obu powiatów ruszyły prace przy modernizacji jej nawierzchni. Zakończenie odnawiania 28-kilometrowej trasy przewidziane jest we wrześniu 2007 roku. Koszt przebudowy wyniesie ponad 10 mln zł.

**Starosta stalowowolski Bronisław Tofil (z lewej) i prezes kraśnickiej spółki Zbigniew Nastaj uroczą wymieniają podpisane dokumenty**

Połowę wydatków pokryje Unia Europejska. Liderem projektu jest powiat stalowowolski, partnerem powiat niżański, choć na jego terenie leży trzy czwarte odnawianej drogi. Przetarg na przebudowę dróg wygrało Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Kraśniku. ■

## Modele pod niebem



ZDZISŁAW SUROWANIEC

**TURBIA.** IV Zawody Modeli Swobodnie Latających jako Memoriał Romana Straburzyńskiego zorganizowane zostały na lotnisku w Turni koło Stalowej Woli. Patron zawodów Roman Straburzyński to zmarły w 1982 roku w wieku 82 lat modelarz związany z Tarnobrzegiem i Aeroklubem

Stalowa Wola. Wśród rozegranych konkurencji było wypuszczanie szybowców z napędem gumowym, silnikowym i wynoszonych na holu. Nowością okazały się zawody szybowców zdalnie sterowanych wyrzucanych z ręki. W zawodach (na zdjęciu) udział wzięło 50 zawodników z całej Polski.

## Brunonalia

**KLIMONTÓW.** Piąte Brunonalia odbyły się od 10 do 15 lipca. W tym roku w festiwalu wzięli udział aktor Wojciech Siemion, irlandzka grupa teatralna Goodwill Irish Forum Theatre, warszawski Teatr Emocji i Wyobraźni, kenijski aktor i lalkarz Chrispin Mwakiedeu, aktor Jerzy Łazewski oraz artyści lokalni. Brunonalia zor-

ganizowały Stowarzyszenie Miłośników Twórczości Brunona Jasińskiego oraz Stowarzyszenie Grupa Przedsięwzięć Teatralno-Medialnych, a sfinansował je lokalny samorząd. Nazwę festiwalowi dał urodzony w Klimontowie Bruno Jasiński – międzywojenny poeta, twórca „Buta w butońce”.

## Przyjacielscy funkcjonariusze



ZDZISŁAW SUROWANIEC

**STALOWA WOLA.** Powołany na komendanta policji w Stalowej Woli nadkomisarz Grzegorz Śmiech od największych wyzwań zaliczył zbliżenie policji do mieszkańców powiatu, zwiększenie bezpieczeństwa życia, zwrócenie uwagi na ruch drogowy i problem nietrzeźwych użytkowników dróg, na chuliganów i szalikowców. – Każdy sygnał, jaki otrzyma policja od ludzi, będzie sprawdzony – zapewnił. – Policjant ma być przyjacielem mieszkańców, a nie zajmować się tylko represją – stwierdził komendant.

## Niezłomny pasterz

**STANY.** Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie i parafia pw. św. Jana Gwalberta i św. Tekli w Stanach zapraszają na wystawę „Arcybiskup Ignacy Tokarczuk – Kościół, władza, opór spo-

łeczny”, poświęconą osobie i działalności ks. abp. Ignacego Tokarczuka oraz dziejom kierowanej przez niego diecezji przemyskiej w latach 1966–1989. Wystawa będzie otwarta do końca sierpnia br.

## Porachunki z ubekiem

**STALOWA WOLA.** Rozprawa Stanisława S. – szefa placówki Urzędu Bezpieczeństwa w Nisku, oskarżonego o znęcanie się po wojnie nad żołnierzami niepodległościowych formacji i przyczynienie się do zesłania ludzi na Sybir, po wielu miesiącach przerwy rozpocznie się w lipcu w sądzie w Warszawie Żoliborzu. Tak zapewnia prokurator Celina Przybyła z IPN w Rzeszowie. Tymczasem 87-letni płk Skarbimir Socha, który z rozkazu Stanisława S. był katowany, tak że dostał padaczki pourazowej, nie może się doczekać wznowienia roz-

praw ciągnących się już kilka lat. Na konferencji prasowej w Stalowej Woli wyraził obawy, czy aby komuś nie zależy na ochronie ubeka.



ZDZISŁAW SUROWANIEC

**Płk Skarbimir Socha z energią domaga się, aby ruszył proces szefa ubeków w Nisku**

## Rozbudowa wodociągu

**RUDNIK N. SANEM.** O kolejne 20 kilometrów wydłuży się sieć wodociągowa w Rudniku nad Sanem. Rozbudowa wodnej magistrali obejmie teren ograniczony ulicami Rzeszowską, Sandomierską, Stróżańską, Targową

i torami kolejowymi, oraz osiedla Piaski I, Piaski II i Piaski III. Umowę w tej sprawie podpisał prezes konsorcjum SANITEX I i SANITEX II Stanisław Wojtas oraz burmistrz Rudnika nad Sanem Waldemar Grochowski.

## Pamięci partyzantów

**ĆMIELÓW.** Doroczna uroczystość upamiętniająca zamordowanie 7 lipca 1944 r. w Woli Grójeckiej 37 żołnierzy Armii Krajowej z oddziału „Tarzana” odbyła się 9 lipca br. Mszę św. za pomordowanych partyzantów odprawił miejscowy proboszcz ks. Władysław

Satański, homilię zaś wygłosił ks. Stanisław Czachor. W uroczystości uczestniczyli wicewojewoda świętokrzyski Lech Janiszewski, przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Janem Kuśmierzem na czele, żołnierze Armii Krajowej.

**Po Mszy św. uczestnicy przemaszzerowali na cmentarz**



KS. STANISŁAW CZACHOR

Ku istocie rzeczy

BY SŁUCHAJĄC,  
USŁYSZELI

Co znaczy praktycznie wypowiedź Jezusa: „Moje owce słuchają głosu mego i idą za mną”? Jak wielkiego gromu z nieba trzeba, by słuchając – usłyszeli, jak świetlistej błyskawicy, by patrząc – zobaczyli? By się przebudzili z uśpienia, letargu, przyzwyczajenia?! Jeśli groźna ślepotą nie pozwala ludziom patrzeć trochę dalej niż poza najbliższy horyzont, to co się dzieje w płaszczyźnie religijnej? Przecież znane jest powiedzenie, że grzech, oprócz tego, że jest buntem wobec Boga i wzgardzeniem Jego woli, wyrażonej w przykazaniu, jest też zawsze wyrazem ludzkiego błędu, ludzkiej głupoty, za którą płaci się niezmiernie wysoką cenę. Weźmy na przykład taką rzecz, jak wymagana z absolutną bezwzględnością czystość przedmałżeńska. Jej zdrada, tak zresztą zachwalana przez niektórych i tak hałaśliwie propagowana, to nie tylko konkretne zagrożenie psychofizycznej równowagi. To nie tylko ryzyko czy nawet nie tylko grzech. To przede wszystkim rezygnacja z najdoskonalszego testu sprawdzającego prawdziwość miłości. Naturalnie, jest wiele recept próbujących określić miłość, jak też wiele sugestii dla jej wychowywania. Ale każdy wie, że miłość nielegitymująca się duchem ofiary nie jest prawdziwą miłością. Nie jest więc prawdziwą miłością miłość nieczysta. A więc... skoro Jezus Chrystus nakazuje czystość pod sankcją grzechu, czemu lekceważy się ten nakaz?

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

**W pierwszą środę lipca rozpoczęły w bazylice katedralnej Sandomierskie Wieczory Organowe.**

W tym roku spotkania z muzyką organową odbywają się w Sandomierzu po raz XVII i kolejny raz mają charakter międzynarodowy. Koncertować będą w tym roku wirtuozi muzyki organowej z Austrii, Polski i Ukrainy. Wszystkie koncerty odbywają się w środy o godz. 18.30. Wstęp wolny. Szczegóły na plakatach.

– Koncerty organowe w kościołach to naturalne miejsce, gdzie powinny się odbywać – mówi ks. Bogdan Piekut, proboszcz parafii katedralnej. – Organy są instrumentem typowo liturgicznym, zatwierdzonym przez Kościół. Na takim instrumente kształcili się i koncertowali artyści wielkiej sławy. Dlatego też cieszę się, że w naszej bazylice katedralnej w lipcu i sierpniu będziemy mogli usłyszeć największe dzieła światowe, wykonywane przez znanych artystów. Uważam, że takie koncerty to nie tylko uczta dla ucha, ale też przeżycie duchowe.

Kierownikiem artystycznym jest Mariusz Ryś, organizatorami – parafia katedralna, burmistrz miasta Sandomierza, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Muzeum Okręgowe.

**Po raz dziesiąty w klasztorze**

Rozpoczął się XVI Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Stalowa Wola Rozwadów 2006. Jako pierwszy z koncertem wystąpił estoński wirtuoz organów Aare Paul Lattik, który zaprezentował utwory romantyczne kompozytorów francuskich i estońskich.

Tegoroczny festiwal jest o tyle ważny, że już po raz dziesiąty odbywa się w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Stalowej Woli Rozwadowie. W 1996 r. zainstalowano bowiem w klasz-

Festiwalowe lato

# Muzyka króla instrumentów

torze dwudziestosześcigłosowe organy, o których prezentujący je wówczas Jerzy Kukła powiedział, iż „liczba ich możliwości jest z pewnością skończona, ale niepoliczalna”. 15 września 1996 roku rozwadowskie organy poświęcił biskup Stanisław Padewski.

Dyrektorem festiwalu od 1995 r. jest radomski wirtuoz organów Robert Grudzień, a od samego początku koncerty prowadzi muzykolog i dziennikarz Piotr Jackowski. Koncerty odbywają się w każdy wtorek o godz. 19. Wstęp wolny. Program dostępny jest na stronie: [www.festiwal.stalowka.net](http://www.festiwal.stalowka.net)

**Organy, i nie tylko**

Od 14 lat w wakacyjne czwartkowe wieczory rozbrzmiewa muzyka poważna. Tegoroczne, XIV Międzynarodo-

we Koncerty Organowe Tarnobrzeg 2006 rozpoczęły się 6 lipca recitalem Adama Załęskiego, artyści z Lublina. Kilkuletnią tradycją stało się goszczenie muzyków przez różne tarnobrzeskie parafie. W bieżącym roku muzyka będzie rozbrzmiewać w kościołach na Serbinowie, u ojców dominikanów oraz św. Barbary. Tarnobrzeskiej publiczności zaprezentują się artyści z Polski, Austrii, Ukrainy i Włoch. Festiwal został dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego „Rozwój inicjatyw lokalnych”. Kierownikiem artystycznym niezmiennie pozostaje Mariusz Ryś, zaś organizatorami są tarnobrzeskie parafie oraz Tarnobrzeski Dom Kultury. Program dostępny jest na stronie: [www.tarnobrzeg.info](http://www.tarnobrzeg.info)

MW,KJ,AC

**Iwona Jędruch zagrała m.in. na gongach podczas występu 11 lipca w klasztorze kapucynów**



ANDRZEJ CAPIGA

# Zaskoczenie? Nie

– Trudno mówić o jakimkolwiek zaskoczeniu tegorocznymi wynikami

– mówi Teresa Żyguła, dyr. Zespołu Szkół

w Tarnobrzegu. – Wszyscy, mówię o pedagogach, spodziewaliśmy się tego.

tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

**W** Zespole Szkół najlepiej wypadło liceum, w którym maturę zdało 94 proc., gorzej wypadły liceum profilowane – 71 proc. i najsłabiej technikum – 65 proc. Podobnie sytuacja przedstawia się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Klimontowie. – Ogółem w naszej szkole pozytywny wynik uzyskało 77,2 proc. maturzystów, w tym w Liceum Ogólnokształcącym – 97,36 proc., Liceum Profilowanym – 64 proc., Technikum Handlowym – 63 proc., zaś w Technikum Mechanicznym – 53 proc. – informuje dyrektor Maria Kubik.

## Szukanie przyczyn

I to właśnie technika tak radykalnie zaniżyła wyniki tegorocznych egzaminów maturalnych. W bieżącym roku bowiem po raz pierwszy do nowej matury przystąpili ich absolwenci. A w województwie podkarpackim liczba techników jest najwyższa w ca-



łym kraju. Szkół tego typu jest tutaj aż o 12 proc. więcej niż na Mazowszu.

W Kuratorium Oświaty w Rzeszowie jedną z przyczyn tak słabej postawy uczniów techników upatruje się w dużych różnicach programowych pomiędzy liceami ogólnokształcącymi a technikami czy liceami profilowanymi. Mając do dyspozycji zaledwie 2 lub 3 godziny języka polskiego w tygodniu, niemożliwe jest zrealizowanie materiału na takim samym poziomie jak w liceum, w którym język ojczysty wykładany jest 6 godzin w tygodniu. Okrojony w stosunku do liceów ogólnokształcących program nauczania wielu przedmiotów maturalnych, na rzecz przedmiotów zawodowych, technicznych – jak podkreślają w rzeszowskim kuratorium – daje absolwentom szkół technicznych i profilowanych znacznie mniejsze szanse.

– Do nas trafiają z reguły osoby słabiej uczące się, bowiem te ze świadectwami z czerwonymi paskami wybierają dobre licea – mówi jedna z nauczycielek Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Tarnobrzegu. – Ale szczęśliwi są uczniowie, którzy chcą pracować i dzięki wysiłkowi własnemu oraz pedagogów osiągają wspaniałe rezultaty nie tylko na maturach, ale również w olimpiadach przedmiotowych.

– Dużym problemem, z którym spotykamy się coraz częściej, jest wzrastająca absencja uczniów w zajęciach szkolnych – zauważa nauczycielka. – Wynika to czasami ze zwyczajnego braku zainteresowania i dozoru ze strony rodziców.

Na rosnącą liczbę nieobecności zwracają uwagę niemal wszyscy dyrektorzy i nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych. Zdarzają się uczniowie, którzy mogą się „poszczycić”

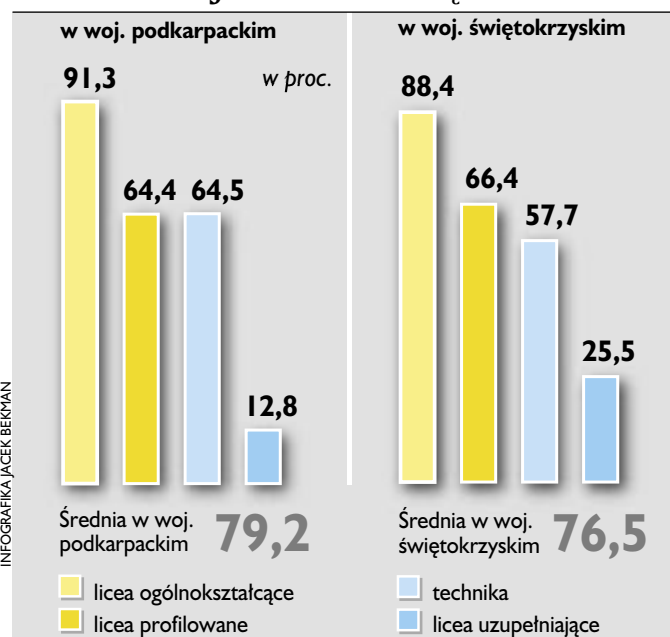
**Bardzo dobrze wypadli maturzyści z Zespołu Szkół w Jeżowie, zwłaszcza z klas LO, w którym maturę zdało 92 proc.**

absencją przekraczającą 70 proc.

– Matura nie była wcale taka trudna jak się słyszy – zauważa tymczasem Wojtek Czerpak, absolwent Zespołu Szkół nr 4 w Stalowej Woli – ale jak ktoś notorycznie wagaruje, to trudno spodziewać się pozytywnych

wyników z matury. Egzaminy z języka niemieckiego, a zwłaszcza z geografii, były dla mnie bardzo łatwe, najwięcej kłopotów sprawiła mi część zamknięta z języka pol-

## Jak zdali maturę?



# e dla wszystkich

skiego. Przyznaję, i tu muszę uderzyć się w pierś, że gdybym nieco bardziej przyłożył się do nauki, wyniki byłyby zdecydowanie lepsze.

Podobnego zdania jest Katarzyna Czerkies, tegoroczna absolwentka Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie. – Nie miałam żadnych problemów na maturze, chociaż zaskoczyły mnie trudne zadania z matematyki na poziomie rozszerzonym. Ale poradziłam sobie, w końcu wybieram się na studia politechniczne – śmieje się Kasia, jedna z najlepszych uczennic w swojej klasie.

## Tajemnica sukcesu?

Szczęśliwie nie brakuje młodzieży, która doskonale zdaje sobie sprawę, że kluczem do ich przyszłości jest zdobycie dobrego wykształcenia. Dlatego młodzi nie boją się ciężkiej pracy, wielu godzin spędzonych nad książką. Tak jak Sylwia Magdalenka Marczevska, absolwentka Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu, która z matematyki uzyskała 100 proc. na poziomie podstawowym i 90 proc. na rozszerzonym. To głównie dzięki takim uczniom wiele szkół może poszczycić się świetnymi wynikami tegorocznych matur.

Do wyróżniających się należą I Liceum Ogólnokształcące Collegium Gostomianum w Sandomierzu oraz I Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Tarnobrzegu. Tam maturę zdali wszyscy.

– Cieszy nie tylko fakt, że zdali wszyscy nasi uczniowie, ale także wyniki uzyskane podczas egzaminu maturalnego – mówi Maria Orzeł-Lysiak, dyrektor I SLO. – Ponad połowa zdających mieści się w skali od wysokiej do najwyższej. Z matematyki średnia otrzymanych punktów wyniosła 90 proc., z chemii 81,5 proc. Te cyfry mówią same za siebie.

Szał radości zapanował również w słynnym Collegium Gostomianum w Sandomierzu, kiedy zostały ogłoszone wyniki egzaminów pisemnych. – Wyniki są bardzo dobre – mówi dyrektor szkoły Krzysztof Zieliński – a cieszą tym bardziej, że zdecydowana większość uczniów wybrała poziom rozszerzony.

## Gdzie leży tajemnica sukcesu?

– Podczas naboru do liceum wybieramy gimnazjalistów legitymujących się najlepszymi świadectwami i wynikami egzaminów – wyjaśnia Krzysztof Zieliński. – Mamy więc już na stracie pewien plus, w przeciwieństwie do szkół, które przyjmują wszystkich, bez względu na wcześniejsze efekty pracy. W ciągu trzech lat nauki nasi uczniowie, przygotowując się do matury, wybierają określone nachylenie profilowe, w którego ramach uczą się w rozszerzonym zakresie danych przedmiotów, np. historii, języków, matematyki, fizyki itd.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom uczniów i ich rodziców, Collegium Gostomianum wprowadziło ponadto IPN, czyli Indywidualny Program Nauki. Po pierwszym semestrze wychowanek posiadający szczególne uzdolnienia w danym przedmiocie, wykazujący zainteresowanie nim, może zgłosić swemu nauczycielowi chęć uczestnictwa w programie.

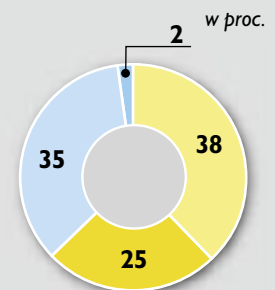
– Zajęcia odbywają się w trybie indywidualnym – informuje dyr. Zieliński. – Uczeń otrzymuje dodatkowe materiały, pomoce naukowe od nauczyciela, który ponadto ukierunkowuje jego zainteresowania, ułatwia mu dotarcie do cennych informacji. Naturalnie jest to bardzo pracochłonne dla pedagogów – zdarza się bowiem, iż mają pod swą opieką nawet po kilkunastu uczniach – ale daje także ogromną satysfakcję.

W I LO w Sandomierzu w ciągu ostatniego roku przeprowadzono szereg analiz wyników ubiegłorocznych egzaminów maturalnych i tegorocz-

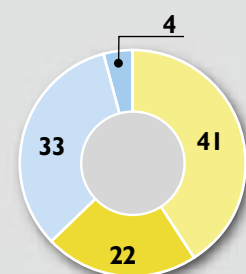
nych próbnych, a wszystko po to, by przyjąć jak najlepszy i najskuteczniejszy system pracy. – Poddaliśmy dogłębną analizę podręczniki, pomoce naukowe oraz programy wykorzystywane przez naszych nauczycieli – mówi Krzysztof Zieliński. – Przyrzeliśmy się zwłaszcza tym wykorzystywanym przez pedagogów osiagających najlepsze wyniki nauczania. ■

## Gdzie się uczyli?

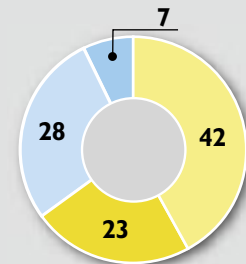
w woj. podkarpackim



w woj. świętokrzyskim



średnia krajowa



■ licea ogólnokształcące  
■ licea profilowane  
■ technika  
■ licea uzupełniające



## MOIM ZDANIEM

RYSZARD MŚCISZ

nauczyciel j. polskiego w Zespole Szkół w Jeżowie

Cały czas podkreśla się, że matury nie zdało aż 21 proc. egzaminowanych, ale przecież wyniki uzyskane przez licea ogólnokształcące nie odbiegają od ubiegłorocznych, wręcz przeciwnie – w wielu wypadkach są lepsze. Zapomina się, że w tym roku po raz pierwszy przystąpili do nowej matury absolwenci techników, w których program nauczania wielu przedmiotów zdecydowanie odbiega od licealnego. Ale to uwiocznio konieczność pewnych zmian w systemie nauczania, jak również egzaminowania. Poza tym należy zwrócić uwagę na dobór przedmiotów egzaminacyjnych przez maturzystów, którzy niestety bardzo często kierowali się testami oraz wynikami z poprzedniego roku. Żeby młodzież nauczyła się świadomego wyboru przedmiotów maturalnych potrzeba kilku lat.

Codziennie na świecie z głodu umiera 11 tys. dzieci...

## Skala wyzwań

Rozmowa

z ks. **Markiem Dziobą**,  
dyrektorem Sekretariatu  
Papieskich Dzieł Misyjnych  
w Diecezji Sandomierskiej

*Mariusz Bobula: Ostatnio gościł w naszej diecezji biskup diecezji Doba w Czadzie – Michele Russo, który rozpaczliwie szuka do pracy księży misjonarzy. Dla Sekretariatu PDM to szczególnie wyzwanie.*



MARIUSZ BOBULA

Ks. Marek Dzioba: – Na pewno. Zaczęlbym od przypomnienia podstawowej prawdy, że Kościół z natury swej jest misyjny, więc potrzebuje rąk do pracy, szczególnie w krajach egzotycznych, gdzie struktury Kościoła są na etapie organizacji, gdzie trzeba budować kościoły, katechizować, leczyć i pomagać społeczności lokalnej we wszystkim. W tym kontekście nie dziwi fakt, że ks. biskup przyjechał do Polski, nie tylko do naszej diecezji zresztą, by prosić o misjonarzy. To zrozumiałe. Polska jest krajem bogatym w powołania, mającym piękne tradycje misyjne w ogóle, także nasza diecezja nie odstaje pod tym względem. Nasi księża pracu-

ją na wszystkich kontynentach i dają z siebie wszystko, często za cenę utraty zdrowia.

**Zmierz Ksiądz do tego, że nie będzie lato diecezji w Czadzie pozyskać misjonarzy?**

– Na pewno nie będzie łatwo. Czad to bardzo specyficzny kraj. Mogę coś o tym powiedzieć, bo pracowałem tam jako misjonarz. Niezwykle trudny klimat, wiele zagrożeń zarówno ze strony przyrody, jak i ludzi, liczne podziały, wiele religii, animizm – wszystko to sprawia, że decyzja o wyjeździe na misje do Czadu na pewno jest bar-

**Ks. Marek Dzioba**  
(pierwszy z lewej)  
i bp **Michele Russo z Czadu**

dzo trudna. Tym trudniejsza, że trzeba znać język francuski. A jak wiemy, jest to język, którym, w przeciwieństwie np. do angielskiego czy niemieckiego, posługują się nieliczni. Wreszcie decyzja o wyjeździe na misje musi wyjść od konkretnej osoby, od kapłana, który poczuł takie pragnienie, ma zdrowie i szereg innych predyspozycji, nie tylko charakterologicznych. Ksiądz biskup ordynariusz może tylko zachęcać księży do wyjazdów na misje i to czyni.

**Jaka w tym kontekście jest rola kierowanego przez Księdza sekretariatu?**

– W jego ramach działają w diecezji sandomierskiej cztery dzieła: Papieska Unia Misyjna, Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Dzieło św. Piotra Apostoła oraz Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci. Szczególnie to ostatnie jest bliskie mojemu sercu i wspaniale się rozwija. W Polsce do PDMD należą tysiące chłopców i dziewcząt, którzy dzięki organizowanym składkom docierają z pomocą do najodleglejszych zakątków globu. Bo statystyki są zatrważające: codziennie na świecie z głodu umiera ok. 11 tys. dzieci, ponad 130 milionów nie potrafi czytać, a 250 milionów od najmłodszych lat musi ciężko pracować. Taka jest rzeczywistość wielu krajów, szczególnie Azji, Afryki i Ameryki Środkowej. Dlatego zachęcamy księży, by zechcieli wyjść naprzeciw wyzwaniam. Jeśli czują się na siłach, mogą się zgłosić, następnie przejść szkolenie i wyjechać. Kościół ich potrzebuje, świat ich potrzebuje. A rola sekretariatu? Informować o misjach, organizować imprezy mające na celu pomaganie misjonarzom, zapraszać misjonarzy, słowem, promować to piękne Boże dzieło. ■

Ultrasonograf dla dzieci w Stalowej Woli od Wielkiej Orkiestry

## Dar z serduszkciem

Do szpitala w Stalowej Woli trafił ultrasonograf do badania noworodków, dzieci i ciężarnych kobiet. To dar od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. USG produkcji „Philipsa” ma wartość 300 tysięcy złotych. – To sprzęt z górnej półki – ocenia dyrektor szpitala Edward Surmacz.

Na Podkarpaciu podobny sprzęt otrzymał jeszcze tylko szpital w Rzeszowie. Nowy aparat USG odciąży ten, który jest używany do diagnozo-

wania dorosłych. Ciężarne kobiety nie będą musiały teraz chodzić przez cały szpital do badań przepływu krwi pępowinowej, diagnostyka będzie na miejscu. Podobnie jak maluchy, które wymagają przebadania brzuszka, serca czy biodra, będą na miejscu badane przez lekarzy specjalistów.

Obecny dar przebił wszystko, co szpital w Stalowej Woli do tej

**Sekretarka medyczna**  
**Beata Krysa przy**  
**podarowanym**  
**USG**

pory otrzymał od Wielkiej Orkiestry. Od 1997 do 2004 roku pogotowie, oddziały noworod-

ków i dziecięcy dostały sprzęt wartości 193 tys. zł.

RD



ZDZISAW SUROWANIEC

To już 390 lat!

# Zacząło się od Ulina

390. rocznicę nadania praw miejskich obchodzi w tym roku Ulanów.

Oryginał dokumentu o założeniu miasta, przechowywany w Sądzie Powiatowym w Ulanowie, spłonął podczas I wojny światowej. Jego odpis zachował jednak Michał Janik. Wynika z niego, iż 7 kwietnia 1616 roku podczas ziemi przemyskiej Stanisław Uliński Uliną otrzymał od

króla Zygmunta III zgodę na założenie miasteczka Uliną, z prawem magdeburskim i przywilejem na trzy doroczne oraz dwa tygodniowe targi i jarmarki.

Dziś Ulanów słynie głównie z flisactwa. Burmistrz Andrzej Bąk stara się jednak ożywić senne jeszcze miasteczko, stawiając na turystykę i wypoczynek. W planach burmistrza jest też renowacja rynku przy wykorzystaniu unijnych funduszy.

**ANDRZEJ CAPIGA**



Ulanów postawił na turystykę, w tym także na żeglugę po Sanie

Na rynku książki

## Obrazy Boga

Wyraz „bóg” to jeden z najstarszych wyrazów religijnych rdzennie polskich, pochodzący jeszcze z okresu przedchrześcijańskiego. Temu słowu, jego odpowiednikowi oraz obrazowi Boga w językach świata poświęcona była konferencja naukowa, która odbyła się w kwietniu w Sandomierzu. Referaty wygłoszone w czasie tej sesji zostały umieszczone w książce „Bóg w językach, tekstach artystycznych i narracjach” pod redakcją Anny Różyło.

„W polszczyźnie słowo »bóg« jest wieloznaczne, oznacza bądź jedyne Boga w religiach monoteistycznych, bądź

bóstwo z panteonu politeistycznego, bywa także używane w znaczeniu przenośnym na oznaczenie człowieka lub przedmiotu bezkrytycznie uwielbianego” – pisze Anna Różyło. Inne rozdziały książki dotyczą m.in. obrazów Boga we współczesnej poezji kapłańskiej i kazaniach ks. Twardowskiego, treści przypisywanych pojęciu Boga w staropolskiej poezji ziemiańskiej. Autorami rozdziałów są naukowcy z Lublina, Radomia, Sandomierza i Warszawy. **KJ**

Anna Różyło (red.), „Bóg w językach, tekstach artystycznych i narracjach”, Sandomierz 2006



**KOMENTARZ TYGODNIA**  
PIOTR NIEMIEC

Redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## Polska solidarna

Choć sezon letni w pełni, temat komentarza z pewnością nie jest ogórkowy. Jeśli bowiem rozmawiamy o wielkich pieniądzach, jakie w latach 2007–2013 otrzyma wschodnia Polska, to znika wakacyjne rozleniwienie. Mówmy szczerze: takiej szansy rozwoju nie miały jeszcze w swojej historii województwa należące do najbiedniejszych regionów Unii Europejskiej, m.in. lubelskie, podkarpackie i świętokrzyskie. Trudno sobie wyobrazić tę górę pieniędzy, która może w sposób rewolucyjny wpłynąć na lokalną gospodarkę, infrastrukturę i poziom bezrobocia. Od Ostrowca Świętokrzyskiego po Nową Dębę, od Opatowa po Nisko – wszystkie małe i duże gminy regionu będą mogły wkrótce dokonać gigantycznego skoku cywilizacyjnego.

Jak podaje Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, łączna wartość środków finansowych zaangażowanych w realizację Narodowej Strategii Spójności w latach 2007–2013 wyniesie ok. 85,6 mld euro! Z czego ponad 59,5 mld euro będzie pochodziło z europejskich funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. I to, co interesuje nas najbardziej – szesnaście regionalnych programów operacyjnych zostanie beneficjentem 26,8 proc. całości środków (ok. 15,9 mld euro), a na Program Operacyjny „Rozwój Polski Wschodniej” przeznaczonych będzie 3,6 proc. całości puli (ok. 2,2 mld euro). Te pieniądze dodatkowo zasilą kasę pięciu ubogich województw i stanowią powód zazdrości reszty Polski.

Przez wiele miesięcy 2006 roku kwestią sporną pomiędzy rządem a przedstawicielami samorządu terytorialnego było sprawiedliwe podzielenie dziesiątków miliardów euro unijnej pomocy na lata 2007–2013. Województwa centralne i południowe bez powodzenia oprotestowały decyzję rządu preferującą tę część Polski, która zdecydowanie odstaje rozwojem od pozostałych regionów kraju (właśnie ścianę wschodnią). Z punktu widzenia „bogaczy” ten protest jest zrozumiały, z naszego – nie do zaakceptowania. W końcu kosztem Tarnobrzskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej powstają pod Wrocławiem potężne zagraniczne inwestycje, a na naszych wiejskich drogach nie pojawiają się szybko buldożery przygotowujące teren pod nitkę autostrady. (Remonty dróg na trasach m.in. Tarnobrzeg–Sandomierz czy Tarnobrzeg–Stalowa Wola to tylko kropla w morzu potrzeb).

Pytanie, czy gminy naszego regionu potrafią tę niepowtarzalną szansę umiejętnie wykorzystać? Dotychczasowe doświadczenia w wykorzystywaniu środków unijnych wyraźnie pokazują, że duża część z nich świetnie sobie z tym zadaniem radzi. Przeglądając dokumenty opisujące aktywność samorządów, trudno nie pogratulować władzom Janowa Lubelskiego, Grębowa, Majdanu Królewskiego, Harasiuku, Rudnika n. Sanem, Krzeszowa czy Gorzyc. (O Stalowej Woli, Tarnobrzegu i Sandomierzu nie wspominając). Niestety, są i takie „czarne dziury” jak gmina Bojanów, której władze kolejny rok przysypiają gruszki w popiele. Na szczęście wybory samorządowe już w listopadzie...

PANORAMA PARAFII  
Szewna pw. św. Mikołaja

# W przyszłość

Zabytki, wspaniała architektura, kilka wieków historii, prawie 50 lat pracy słynnego ks. infułata Marcina Popiela w parafii Szewna.

W pięciotysięcznej parafii proboszcza ks. Jana Butryna wspiera dwóch wikariuszy. W pracy katechetycznej duszpasterzy pomaga także s. Bogumiła Pyzik. Przy parafii działa m.in. Stowarzyszenie na rzecz Ochrony i Rozwoju Dziedzictwa Kulturowego Szewny im. ks. Marcina Popiela „Sulima”.

## Ku lepszemu

Ksiądz proboszcz zrobił już bardzo wiele dla tej parafii, choć pracuje tam niecałe 3 lata. Między innymi utworzył Izbę Pamięci ks. Popiela i zagospodarował podziemia łączące plebanię z wikarówką, uzyskując trasę podziemną o długości 35 metrów – niewątpliwy hit turystyczny tego regionu. Przeprowadził remonty: plebanii, wikarówki – budyn-

**Uczniowie KLO im. ks. Marcina Popiela w Szewnie podczas zajęć szkolnych**

ku, w którym mieszkał niegdyś ks. Popiel, i odnowił grotę Matki Bożej z Lourdes.

– Spoglądając na plany inwestycyjne ks. proboszcza, stwierdzić trzeba, że ich rozmiar jest imponujący – mówi z uznaniem dr Barbara Raczyńska, nauczycielka w tutejszym KLO.

– Mam wrażenie, że ks. Jan chce jak najwięcej dać tej parafii i regionowi, który, jak powszechnie wiadomo, jest mocno „skomunizowany” – jeśli można użyć takiego określenia.

## W nowej sytuacji

Przemiany ustrojowe w 1989 r. postawiły społeczeństwo w zupełnie nowych realiach. Mieszkańcy Szewnej związani byli głównie z Huta Ostrowiec Świętokrzyski. W latach 90. jednak kombinat ten podzielił losy setek polskich przedsiębiorstw, utrzymywanych za komuny sztucznie, na zasadach

– I to jest jeden z największych



ZDJEŃCA MARIUSZ BOBULA

szczych, o ile nie największy problem naszej parafii – wyznaje ze smutkiem ks. Butryn.

– Ludzie są przez to zniechęceni, wielu zalewa ten problem alkoholem, co jeszcze bardziej potęguje patologię. Więcej: brak pracy wpływa niekorzystnie na demografię, bo młodzi ludzie nie mając zatrudnienia, rzadziej decydują się na założenie rodziny. U nas widać to jak na dłoni. Rocznie mamy ok. 80 pogrzebów, 50 chrztów i tylko kilkanaście ślubów.

O tym, że bezrobocie to największy problem mieszkańców Szewny, jest przekonany Stefan Surowiec, parafianin i bliski współpracownik ks. proboszcza.

– Ludzie nie mają pracy i przez to są zniechęceni do życia, nie widzą perspektyw na przyszłość. Ale nie można tracić nadziei. Właśnie ks. proboszcz jest najlepszym u nas przykładem, że można budować nawet na ugorze...

**MARIUSZ BOBULA**



## KS. KAN. JAN BUTRYN

ur. 02.06.1950 roku w Nisku. Wyświęcony 15. 06. 1974 r. Kanonik honorowy Sandomierskiej Kapituły Katedralnej. Proboszczem Szewnej jest od dwóch lat, pełni też tu funkcję dyrektora Katolickiego LO.

## Jeden z ołtarzy bocznych zabytkowego kościoła parafialnego w Szewnej

## ZDANIEM PROBOSZCZA

– W ogólnych planach duszpasterskich dużą wagę przywiązujemy do istniejącego w naszej parafii Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Marcina Popiela, założonego przez ks. biskupa z mojej inicjatywy. Tutaj, w regionie Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie religijność jest generalnie bardzo słaba, taka placówka wychowująca w duchu wartości chrześcijańskich jest swoistym promyczkiem nadziei. Na pierwszy rok zgłosiło się 16 osób, podczas gdy rok temu do pierwszej klasy przyszło 11. W pierwszym roku działalności placówki uczniowie uczyli się w wydzielonym pomieszczeniu jednego z budynków parafialnych. Od września 2006 r., przy dwóch klasach, już nie byłoby to możliwe, dlatego w marcu br. rozpoczęliśmy prace remontowe obiektu dawnego przedszkola, który po adaptacji będzie docelowym gmachem szkoły. We wrześniu budynek będzie gotowy i wyposażony w 4 klasopracownie i pokój nauczycielski. Będzie oczywiście pracownia informatyczna. Liceum niedawno otrzymało ze środków unijnych sprzęt komputerowy, pozwalający utworzyć 15 stanowisk.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 9.30, 11.30, 17.00 w dni powszednie: 16.30, 17.00 (zimą)
- Odpusty parafialne: św. Mikołaja i św. Rocha
- W Jędrzejowicach istnieje kościół filialny – Msze św. w niedziele o 10.15

